

**List otwarty Prezydentów Wrocławia, Wałbrzycha i Jeleniej Góry
ws. działań Marszałka Województwa Dolnośląskiego
i podziału Funduszy Europejskich**

Po niemal ośmiu latach rządów, najdłużej urzędujący Marszałek Dolnego Śląska Cezary Przybylski ogłasza klęskę. Chce podzielić region, by ratować jego gospodarkę i spójność. To oznacza, że dotychczasowa polityka zarządu Przybylskiego poniosła fiasko. Dolny Śląsk wciąż rozwarstwia się.

Pomysł podziału Dolnego Śląska na jednostki statystyczne NUTS2 został zgłoszony już kilka lat temu przez Porozumienie Sudety 2030, zrzeszające samorzady południowej, słabszej ekonomicznie części regionu. Były one – i nadal są – słusznie zaniepokojone niekorzystnymi dla siebie tendencjami społecznymi i gospodarczymi.

Wtedy ta inicjatywa miała sens. Dawała szansę na zwiększenie puli środków unijnych dla Dolnego Śląska na lata 2021-2027. Wtedy też Marszałek Cezary Przybylski dostał wszystkie niezbędne dokumenty, by działać w tej sprawie. Nie zrobił nic. I oto dziś nagle kreuje się na głównego zwolennika podziału. To jego klęska.

Bo dziś ta inicjatywa jest już spóźniona. Jeśli w ogóle się powiedzie, wpłynie na podział środków unijnych dopiero po 2028 r. Tyle że dziś nikt nie wie jakie środki będą wówczas dostępne dla Polski i dla Dolnego Śląska. Nikt nie wie jak będzie wówczas wyglądała unijna polityka spójności. Ani też jaka będzie międzynarodowa sytuacja polityczna i ekonomiczna. Nikt wreszcie nie wie jaka będzie pozycja Polski w Unii Europejskiej.

Przecież nie wiadomo nawet czy i jakie środki unijne dostaniemy w perspektywie 2021-2027! Dzięki polityce prowadzonej przez mocodawców Cezarego Przybylskiego Polska może w ogóle nie dostać pieniędzy na Krajowy Plan Odbudowy. Może też dodatkowo stracić część funduszy unijnych ze względu na łamanie praworządności. Zresztą już dziś musi płacić kary za Kopalnię Turów. Polskę dobija inflacja, a rząd krok po kroku osłabia samorzady, zmniejszając ich szanse na pozyskiwanie i inwestowanie środków zewnętrznych. Zmierzamy ku przepaści.

Najgorsze jest jednak to, że Cezary Przybylski, walcząc do upadłego o podział Dolnego Śląska po 2028 r., mówi nam wszystkim jasno: za kolejną dekadę rozwarstwienie regionu nie zmniejszy się. To fatalne wieści.

Jednocześnie zarząd Cezarego Przybylskiego zarzyna jedno z najlepiej działających narzędzi podziału środków unijnych na Dolnym Śląsku: trzy dotychczasowe ZIT-y (jeleniogórski, wałbrzyski, wrocławski). W latach 2014-2020 zarządzały pulą 480 mln euro z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Były i są chwalone, stawiane przez Komisję Europejską za wzór innym ZIT-om nie tylko w Polsce,

ale i w całej Unii Europejskiej. Dziś zarząd Cezarego Przybylskiego proponuje – na lata 2021-2027 – zwiększenie liczby ZIT-ów do sześciu (i dodatkowe powołanie siódmego podobnego, choć nie takiego samego instrumentu) oraz zmniejszenie łącznej puli środków dla nich do 200 mln euro. Czyli chce przeszło dwa razy mniej pieniędzy dla ponad dwukrotnie większej liczby podmiotów. Sam ZIT wrocławski miałby dostać niemal dziesięć razy mniej niż w latach 2014-2020. Tej propozycji towarzyszy próba centralizacji wydawania środków unijnych na szczeblu regionu. Zarząd Cezarego Przybylskiego chce przyznać sobie i podległym sobie agendom aż 55 proc. środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Te dwa działania – osłabienie ZIT-ów i centralizacja inwestycji unijnych na szczeblu regionu – uderzają w samorządność, oddolność, różnorodność Dolnego Śląska. Osłabiają kompetencje samorządów, także na terenach ekonomicznie słabszych.

I kolejny, bolesny temat. Na mocy uchwał antysmogowych przyjętych przez Sejmik Województwa Dolnośląskiego jeszcze w poprzedniej kadencji, miasta, miasteczka, gminy powinny pozbyć się pieców o najniższych standardach na swoim terenie do 2024 r. Zostały więc na to raptem nieco ponad dwa lata. Samorządy lokalne wymieniają piece, często za swoje własne pieniądze, ale potrzebują wsparcia. Tymczasem uchwałom antysmogowym sejmiku nie towarzyszy żadna sensowna polityka Zarządu Cezarego Przybylskiego nakierowana na szybką i skuteczną wymianę pieców. Zamiast tego Zarząd Cezarego Przybylskiego planuje wydać niemal 200 mln euro na infrastrukturę rowerową, w tym na gigantyczną inwestycję w regionalną cyklostradę. Cel piękny. Ale nijak się ma do walki z niską emisją. Rowery ani nie wymienią pieców, ani nie staną się głównym środkiem transportu na dłuższych dystansach. Pytani o środki na wymianę trujących pieców przedstawiciele urzędu marszałkowskiego, a więc pracownicy Cezarego Przybylskiego, chętnie tłumaczą, że „nie da się”, bo narzucona przez Komisję Europejską „struktura alokacji” nie pozwala na znalezienie odpowiednich pieniędzy na ten cel. To prawda. Ale ten argument to kapitulacja. Oznacza, że nikt nie zadbał o odpowiednie wyartykułowanie problemu dolnośląskiego smogu ani na szczeblu krajowym, ani na szczeblu unijnym. Z kolei argument, że środki na wymianę trujących pieców – owszem – będą, ale w Krajowym Planie Odbudowy to obecnie fikcja. Wszak możemy w ogóle nie dostać z Brukseli pieniędzy na KPO. I co wtedy?

Cezary Przybylski nie działa na rzecz poprawy sytuacji społecznej i gospodarczej południa regionu. Nie kreuje rozwiązań najważniejszych problemów Dolnego Śląska. Zwalcza ZIT Wrocławia, czyli stolicy regionu. Szkodzi wszystkim.

W związku z tym wzywamy Marszałka Cezarego Przybylskiego, aby:

1. W ramach prowadzonej przez siebie grupy ds. terytorializacji Dolnego Śląska zabrał się wreszcie do poważnej pracy analitycznej i eksperckiej na temat lansowanej przez siebie idei podziału regionu. Powtarzamy przy tym, że grupa powinna ściśle współpracować z Sejmikiem Województwa Dolnośląskiego.

2. Zajął się wreszcie ratowaniem spójności Dolnego Śląska. Tu i teraz. Nie zasłaniając się rzekomą koniecznością podziału regionu (który i tak może nastąpić nie wcześniej, niż pod koniec obecnej dekady). Południe Dolnego Śląska już teraz potrzebuje mechanizmu wyrównującego szanse na szybszy rozwój – lepszej infrastruktury komunikacyjnej, poprawy jakości powietrza, inwestycji w edukację i służbę zdrowia. Środki na zachowanie dziedzictwa kulturowego i turystykę są drastycznie niewystarczające.

3. Przekazał przynajmniej 500 mln euro na ZIT-y na lata 2021-2027.

4. Zaczął prowadzić skuteczną politykę antysmogową, nakierowaną szczególnie na wymianę najbardziej trujących pieców. I to teraz. Bo nie ma już czasu.

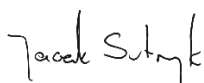
5. Wsparł kluczowe, strategiczne, przyszłościowe inwestycje na terenie Wrocławskiego Obszaru Metropolitalnego. Zwłaszcza te, które nie tylko będą korzystne dla całego Dolnego Śląska, ale będą jednocześnie wzmacniać najbardziej zaawansowane sektory gospodarki i przyczynią się do realizacji Europejskiego Zielonego Ładu.

6. Przystąpił do rozmów na temat listy projektów pozakonkursowych, która ma być podstawą kontraktu programowego. Trzeba ją ułożyć na nowo. Wspólnie. Teraz.

Czas na nową politykę spójności regionu. Czas na budowę naszej wspólnej przyszłości.

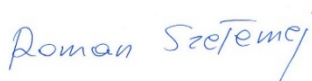
Jesteśmy przyszłością.

Jacek Sutryk



Prezydent Wrocławia

Roman Szelemej



Prezydent Wałbrzycha

Jerzy Łuzniak



Prezydent Jeleniej Góry



Ruch
Samorządowy
TAK! Dla Polski



Dolny Śląsk
Wspólna Sprawa